

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Bircka

Protokolant: Małgorzata Kozłowska

bez udziału Prokuratora Jakuba Ciborskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015 roku

sprawy: **A. S.**, syna W. i E. z domu S., urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że: w dniu 25 maja 2013 roku w W. groził K. M. popełnieniem przestępstwa pobicia na jej szkodę, przy czym groźby te wzbudziły u zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **A. S.** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. i za ten na czyn na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 25 maja 2013 roku, uznając, że jest on równoważny 1 (jednemu) dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, określając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 maja 2013 roku po godzinie 12.00 A. S., mając na sobie pomarańczową kurtkę, wraz z P. Ż., M. W. (1) i innym znajomym znanym tylko z widzenia, udał się do sklepu mieszczącego się w W. przy Al. (...), którego właścicielem był D. T.. A. S., będąc w sklepie, został przez właściciela sklepu posądzony o kradzież piwa, albowiem pracownik sklepu D. L. widział przez lustra zamontowane w sklepie jak A. S. bierze dwie butelki piwa i chowa pod kurtkę. O powyższym D. L. poinformował właściciela sklepu i nacisnął przycisk systemu ochrony sklepu. W związku z tym podejrzeniem właściciel sklepu chciał uniemożliwić A. S. jego opuszczenie. P. Ż. w tym czasie nie znajdował się już na terenie sklepu. Wywiązała się szarpanina, do której dołączyła K. S. i D. L., chcąc, by A. S. pozostał na terenie sklepu. Gdy A. S., w wyniku przepychanki, wraz z towarzyszącym mu kolegami wyszli na zewnątrz sklepu, w drzwiach sklepu stanęła K. M., która wcześniej znajdowała się w sklepie przy kasie.

A. S. zachowywał się agresywnie w stosunku do D. T. i D. L., zachęcając, by się z nim bić, pokazując chwyt karate i środkowy palec. Przed sklep wyszła K. M. i pokazała A. S. gest środkowego palca, po czym A. S. powiedział do K. M. „weź ich ogarnij ty (...), jak będziesz wychodziła z pracy to cię (...) trafię i dostaniesz ode mnie (...)”.

K. M. obawiała się spełnienia groźby. Słowa te odebrała jako groźbę pobicia jej lub pozbawienia życia.

A. S. po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy policji został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. O godz. 14.00 miał 0,87 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu z płuc, zaś o godzinie 14.07 miał 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu z płuc.

(...) postępowania przygotowawczego w zakresie czynu z art. 281 k.k. zostały wyłączone do odrębnego postępowania.

A. S. był wcześniej wielokrotnie karany. Obecnie odbywa karę w Areszcie Śledczym W. S. do 17 grudnia 2017 roku. Na terenie Aresztu Śledczego nie pracował.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dowodów w postaci: częściowo wyjaśnień oskarżonego A. S. (k. 111-112, k. 202-203), zeznań K. M. (k. 27, k. 78v), zeznań D. T. (k. 22v, k. 76v-77, k. 118), zeznań D. L. (k. 31v, k. 105v-106), zeznań K. S. (k. 33v), zeznań K. K. (k. 34v-35), zeznań T. S. (k. 34v-35), częściowo P. Ż. (k. 94v), częściowo M. W. (2) (k. 96v-97), a także dokumentów w postaci: protokołów zatrzymania (k. 3, k. 8, k. 13, k. 18-20, k. 38-40), protokołów przeszukania (k. 5-6, k. 10-12, k. 15-16, k. 71-72, k. 74-75), protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 7, k. 17), protokołów oględzin (k. 21, k. 41-44, k. 45-48, k. 49-51, k. 65-70, k. 80-93, k. 98-103), informacji o osobie z K. (k. 194-197).

Oskarżony przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i złożył wyjaśnienia, przesłuchany zaś w toku postępowania przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i również złożył wyjaśnienia. W wyjaśnieniach tych wskazywał, że nie groził pokrzywdzonej, jedynie chciał się z nią umówić na kawę.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego wskazać należy, że oskarżony wyjaśniał odmiennie w toku postępowania przygotowawczego i w toku postępowania sądowego. W toku postępowania przygotowawczego wskazał jednak, że był w sklepie z P. Ż., M. W. (1) i innym znajomym z widzenia oraz że ukradł dwa piwa, chowając je za kurtkę. Odnośnie groźby wskazał, że kobieta pokazała mu środkowy palec, zaś on jej odpowiedział, że mogą się umówić na kawę po pracy jak wyjdzie. Kwestia treści wypowiedzianych przez oskarżonego w kierunku K. M. słów w żaden sposób nie zasługuje jednak na uznanie, że to wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są wiarygodne, gdyż: po pierwsze, K. M. wskazywała jakie słowa zostały w jej kierunku wypowiedziane przez oskarżonego (k. 27v); po drugie, z zeznań D. T. wynika, że oskarżony coś wykrzykiwał w kierunku K. M., zachowując się przy tym agresywnie, po czym pokrzywdzona wróciła do sklepu bardzo przestraszona (k. 22v); po trzecie zaś, fakt wypowiedziania groźb znajduje częściowe potwierdzenie w zeznaniach D. L., który w żaden sposób nie wskazywał, by słowa kierowane przez oskarżonego do pokrzywdzonej były propozycją umówienia się (k. 31v).

Istotnym jest również, że w toku postępowania sądowego oskarżony wyjaśniał, że za piwa zapłacił i nie wybiegał ze sklepu, wyjaśniając odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym. Dopiero po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego, gdzie wskazał, że ukradł dwa piwa chowając je pod kurtkę oraz że wybiegł ze sklepu, wyjaśnił, że nie pamiętał dokładnie tego zdarzenia, dlatego tak mu się wydawało, że tak właśnie było. Na pytanie zaś dlaczego oskarżony w maju 2013 roku przyznał się do popełnienia zarzuczonego czynu wyjaśnił, że się przyznał, bo najwidoczniej tak było, wyjaśniając przed sądem nie przyznaje się, bo myślał, że było zupełnie inaczej, coś takiego mu się ułożyło w głowie, że tak mogło być (k. 203).

Z powyższego nasuwa się wniosek, że wyjaśnienia składane przed sądem ukierunkowane były na zapewnienie oskarżonemu obranej przez niego linii obrony i w kontekście zeznań składanych przez pozostałych świadków oraz

innych dowodów zgromadzonych w aktach sprawy, okoliczności popełnienia przez oskarżonego czynu objętego tym postępowaniem nie budzą wątpliwości, zaś wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę w zakresie znajdującym potwierdzenie w innych dowodach, tj. w zakresie tego, że udał się z P. Ż., M. W. (1) i innym znanym z widzenia mężczyzną do sklepu, ukradł dwa piwa chowając je pod kurtką, doszło do przepychanki oraz że pokrzywdzona pokazała mu środkowy palec. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego albo stanowią przyjętą przez niego linię obrony, albo są wynikiem stanu w jakim znajdował się oskarżony w czasie zdarzenia, gdyż – jak sam wyjaśnił – spożywał wcześniej alkohol.

Nadto sąd miał na względzie, że w przeważającej mierze zeznania świadków dotyczyły zdarzenia mającego miejsce na terenie sklepu w postaci zaboru butelek z piwem i zachowania oskarżonego po tym jak D. T. – właściciel sklepu – i D. L. – pracownik sklepu chcieli uniemożliwić oskarżonemu wyjście ze sklepu, przy czym, co wypada zaznaczyć, postępowanie w tym zakresie zostało jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego wyłączone do odrębnego prowadzenia. Zachowanie polegające na kierowaniu groźby do pokrzywdzonej miało miejsce już po opuszczeniu sklepu.

Oceniając zeznania D. T. (właściciela sklepu), D. L. (pracownika sklepu), K. M. oraz K. S. wskazać należy, że są one w zasadzie ze sobą zgodne i wzajemnie się uzupełniają, przy czym K. S. i D. T. nie słyszeli słów kierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej. D. T. zeznał, że słyszał jak mężczyzna w pomarańczowej kurtce coś wykrzykuje w kierunku jego pracownicy, zachowując się przy tym bardzo agresywnie, nie zrozumiał co on mówił do K., jednak ona po chwili weszła do sklepu i była bardzo przestraszona (k. 22v). Wprawdzie z protokołu oględzin monitoringu wynika, że mężczyzna ubrany w bluzę koloru różowego został zatrzymany przez mężczyznę, po czym ponadto podchodzi kasjerka i następuje przepychanka (k. 65v), zaś z zeznań D. T. i D. L. wynika, że obydwaj stanęli przy wejściu do sklepu, to nie można tracić z pola widzenia, że całe zdarzenie miało bardzo dynamiczny przebieg. Na udział D. L. w próbie zatrzymania A. S. wskazują również zeznania P. Ż., który zeznał, że z jego znajomymi wyszli jacyś azjaci.

Powyższe częściowo znajduje również potwierdzenie w zeznaniach P. Ż., który zeznał, że w sklepie zakupił piwo i batona i opuścił sklep gdzie czekał na pozostałych oraz że po jakimś czasie przez drzwi wejściowe wyszli znajomi, z nimi jacyś azjaci, z czego by wynikało, że w próbie zatrzymania oskarżonego na terenie sklepu brali udział D. T. i D. L.. Świadek zeznał również, że nie wie jak zachowywali się jego znajomi (k. 94v).

Ze wskazanych wyżej względów sąd nie znalazł podstaw, by podważać wiarygodność świadków wymienionych wyżej. Ich zeznania, mimo drobnych sprzeczności, się wzajemnie uzupełniają nie tylko ze sobą, ale także częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego. Wprawdzie z zeznań K. M. nie wynika, by pokazała ona oskarżonemu środkowy palec, ale okoliczność ta wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale także z zeznań D. L., zaś fakt wyjścia K. M. ze sklepu znajduje potwierdzenie w zeznaniach K. S., D. L. i D. T.. Dodatkowo, w ocenie sądu, K. M. nie miała żadnego powodu, by zeznawać niezgodnie z prawdą, że to właśnie takich słów użył w jej kierunku oskarżony. Złożenie zeznań połączone ze złożeniem zawiadomienia wynikało z tego, że pokrzywdzona obawiała się spełnienia groźby wypowiedzianej przez oskarżonego. Mimo użycia w stosunku do niej podczas wypowiedziania groźby również obraźliwych słów, z akt sprawy w żaden sposób nie wynika, by pokrzywdzona chciała dochodzić swoich praw w tym zakresie. Wręcz przeciwnie, z treści zawiadomienia połączonego z jej zeznaniami ewidentnie wynika, że pokrzywdzona chciała, by oskarżony był ścigany za kierowaną wobec niej groźbę.

Zeznania M. W. (1), w ocenie sądu, w przeważającej części nie zasługują na wiarę, albowiem w zeznaniach tych świadek zasłaniał się zażyciem leków na padaczkę, wskazując również, że został tylko poproszony o zakup alkoholu przez innego mężczyznę. W żaden sposób w zeznaniach swoich nie wskazywał, by spotkał się z P. Ż. i A. S. na terenie szkoły, tak jak zeznał w tym przedmiocie P. Ż.. Z zeznań P. Ż. wynika nadto, że do sklepu (...) udał się z A. S. i M. W. (1), a po drodze podłączył się do nich inny znany mu z widzenia znajomy, co znajduje uzupełnienie w zeznaniach właściciela sklepu i pracowników, albowiem wskazywali oni, że mężczyzn w sklepie było czterech, a także w wyjaśnieniach oskarżonego. Dlatego też zeznania M. W. (1) mogą być uznane za wiarygodne tylko w zakresie tego, że w dniu zdarzenia był w sklepie oraz że został zatrzymany.

Zeznania T. S. i K. K. – funkcjonariuszy Policji, są wynikiem czynności przeprowadzonych na miejscu zdarzenia i sąd nie znalazł podstaw, by pozbawiać ich wartości dowodowej. Wprawdzie w zeznaniach tych świadków pojawiają się stwierdzenia, że do sklepu weszło 3 mężczyzn, to jednak zwrócić należy uwagę, że P. Ż. przez większą część zdarzenia znajdował się poza sklepem, co wynika z zeznań między innymi P. Ż., znajdujących swoje uzasadnienie w protokole oględzin monitoringu.

Sąd dał wiarę również dokumentom ujawnionym w toku postępowania, gdyż ich treść nie była kwestionowana przez strony postępowania, a nadto zostały sporządzone przez upoważnione do tego podmioty.

Oceniając cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w ocenie sądu niewątpliwie z ust oskarżonego padła w stosunku do K. M. groźba popełnienia przestępstwa na jej szkodę, wobec czego sąd wniosek oskarżonego złożony w trybie art. 387 § 2 k.p.k. uwzględnił, uznając, że mimo nieprzyznania się oskarżonego do wypowiedzenia groźby, okoliczności popełnienia czynu, wobec pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie budzą wątpliwości. Należy bowiem podkreślić, że oskarżony w niniejszym postępowaniu został oskarżony tylko o popełnienie czynu z art. 190 § 1 k.k., zaś K. M. od samego początku wskazywała na treść kierowanych w jej kierunku przez oskarżonego słów.

Sąd, na podstawie ustalonego stanu faktycznego, uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 25 maja 2013 roku w W. groził K. M. popełnieniem przestępstwa pobicia na jej szkodę, przy czym groźby te wzbudziły u zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

Sprawstwo oskarżonego popełnienia zarzucanego mu czynu zostało w ocenie sądu udowodnione przede wszystkim zeznaniami świadków, dowodami z dokumentów, a także częściowo wyjaśnieniami samego oskarżonego.

Oskarżony swoim zachowaniem naruszył normę art. 190 § 1 k.k. Groził on bowiem K. M. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, a nadto groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Wypowiedzenie przez oskarżonego do K. M. słów, że „dostanie (...)” świadczy jednoznacznie w ocenie sądu, że oskarżony chciał wzbudzić w pokrzywdzonej obawę. Znaczenie tych słów nie winno budzić wątpliwości, albowiem pierwszym skojarzeniem jakie nasuwa się po usłyszeniu takich słów jest, że się kogoś pobije, w realiach niniejszej sprawy – pokrzywdzoną K. M.. Pokrzywdzona zeznała nadto, że obawia się spełnienia groźby.

W orzecznictwie podnosi się, że dla ustalenia istoty przestępstwa określonego w art. 166 k.k. (art. 190 k.k. – dop. A.B.) konieczne jest stwierdzenie, że groźba wzbudziła w zagrożonym obawę, iż będzie ona spełniona, a zatem wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1973 roku, sygn. III KR 284/72, LEX nr 21544).

Biorąc pod uwagę agresywne zachowanie sprawcy podczas całego zdarzenia, fakt, że oskarżony wiedział, gdzie pokrzywdzona pracuje uzasadnia, że pokrzywdzona mogła obawiać się groźby oskarżonego.

Sąd miał na względzie, że oskarżony użył również wobec pokrzywdzonej słów na „k”. Jednakże sąd rozpoznający niniejszą sprawę miał na uwadze, że pokrzywdzona nie była zainteresowana ściganiem oskarżonego za przestępstwo znieważenia. Wolą jej, co wynika z treści zeznań i wniosku o ściganie – co było już wcześniej akcentowane – było ściganie oskarżonego za kierowaną do niej groźbę.

W ocenie sądu, w stosunku do oskarżonego nie wystąpiła żadna okoliczność wyłączająca jego winę bądź bezprawność popełnionego przez niego czynu. W momencie popełnienia czynu oskarżony był osobą dorosłą, posiadającą doświadczenie życiowe, wielokrotnie wcześniej karana i z pewnością zdawał sobie sprawę, że kierując w kierunku pokrzywdzonej słowa, że „dostanie (...)” naraża się na odpowiedzialność karną za groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej.

Popełniony przez oskarżonego czyn cechuje się niewysokim stopniem społecznej szkodliwości, ale stopień ten nie jest znikomy. Swoim zachowaniem oskarżony godził bowiem w takie dobro jak wolność człowieka. Swoim zachowaniem

polegającym na groźeniu pokrzywdzonej oskarżony naruszył pewne reguły obowiązujące w życiu społecznym, albowiem każdy człowiek ma prawo do życia wolnego od gróźb, od życia niecechującego się poczuciem zagrożenia. Stopnia tego nie umniejsza fakt pokazania oskarżonemu przez pokrzywdzoną środkowego palca. Należy bowiem wskazać, że oskarżony nie skomentował tego, nie zwrócił pokrzywdzonej uwagi, a jedynie skierował do niej słowa, które każdy przeciętny obywatel zrozumiałby jako groźbę pobicia. Trudno też gest pokrzywdzonej uznać za impuls dla oskarżonego do nagannego zachowania, skoro nagannie zachowywał się już wcześniej.

W realiach niniejszej sprawy, wymierzając karę oskarżonemu sąd miał na względzie wnioszek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Wniosek oskarżonego o orzeczenie wobec niego 2 miesięcy pozbawienia wolności podyktowany był stanowiskiem prokuratora, jednakże oskarżony wniósł o orzeczenie wobec niego w/w kary.

Wymierzając karę oskarżonemu sąd miał na uwadze zasady wymiaru kary wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k., tj. baczył, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz miała na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także zasady prewencji generalnej.

Biorąc pod uwagę powyższe sąd orzekł wobec oskarżonego karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając karę w takim zakresie sąd miał na względzie, że wnioskowana kara pozbawienia wolności jest bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia, zaś orzekanie wobec oskarżonego kary grzywny oraz ograniczenia wolności jest niecelowe. Nie można bowiem pominąć, że oskarżony do grudnia 2017 roku odbywa karę pozbawienia wolności, nie pracuje na terenie Aresztu Śledczego, wobec czego wykonanie kary czy to grzywny, czy ograniczenia wolności przez oskarżonego będzie niemożliwe. Sąd miał na względzie, że oskarżony mógłby środki na grzywnę pozyskać choćby od rodziny, niemniej jednak, po pierwsze, to oskarżony winien ponieść karę, po drugie zaś za orzeczeniem kary pozbawienia wolności przemawia wielokrotna uprzednia karalność oskarżonego. Nie można akceptować zachowania oskarżonego przejawiającego się w naruszaniu porządku prawnego i biorąc pod uwagę, że wyrok w niniejszej sprawie jest ósmym wyrokiem skazującym wobec oskarżonego, w ocenie sądu, tylko kara pozbawienia wolności i to bez warunkowego zawieszenia jej wykonania spełni swoje cele w zakresie prewencji przede wszystkim indywidualnej. Uiszczenie grzywny ze środków pozyskanych od innych osób nie wpłynie bowiem na ukształtowanie w oskarżonym takiego poczucia, że konieczność poniesienia właśnie przez oskarżonego negatywnych konsekwencji związanych z orzeczoną karą jest niczym innym jak reakcją państwa na popełnione przez oskarżonego przestępstwo. Wskazać w tym miejscu należy, że oskarżony sam złożył wniosek w trybie art. 387 § 1 k.p.k. o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i wymierzenie mu kary 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Jakkolwiek sąd miał na względzie, że zaproponowana przez oskarżonego kara pozbawienia wolności (zaaprobowana przez oskarżyciela publicznego) jest bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia, to jednak sąd uwzględnił wnioszek oskarżonego i orzekł karę pozbawienia wolności w zaproponowanym wymiarze.

Wymierzając oskarżonemu takie kary sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w przepisie art. 53 k.k., tj. miał na względzie, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Z informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego wynika, że oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany, jak również stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znaczny, w związku z czym sąd nie miał żadnych wątpliwości, że w niniejszej sprawie nie zachodzą warunki do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Uprzednia karalność oskarżonego świadczy o tym, że mimo wcześniejszych wyroków skazujących oskarżony w dalszym ciągu wykazuje lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego i dopuszcza się popełniania przestępstw. Powyższe nie pozwala zatem powziąć wobec niego pozytywnej prognozy społeczno – kryminologiczną. Postawa oskarżonego pozwoliła bowiem sądowi na przekonanie, że cele kary zostaną wobec niego osiągnięte jedynie poprzez orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności, nawet w niskim wymiarze, ale bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Jak wskazano wyżej, w ocenie sądu, tylko kara pozbawienia wolności rzeczywiście odbyta być może

powstrzyma oskarżonego od naruszania porządku prawnego w przyszłości i sprawi, że jego dalsza postawa będzie wolna od zachowań niewłaściwych, objawiających się lekceważeniem prawa. W ocenie sądu, tak orzeczona kara łączna umożliwi oskarżonemu odbycie procesu resocjalizacji i wpłynie na ukształtowanie postawy i oskarżonego, i społeczeństwa, a nadto uświadomi oskarżonemu nieopłacalność popełniania czynów zabronionych i konieczność poniesienia za nie odpowiedzialności i odbycia kary.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu w dniu 25 maja 2013 roku, uznając, że jest on równoważny 1 dniowi kary pozbawienia wolności. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania wydatkami obciążając Skarb Państwa, stosując przepis art. 624 § 1 k.p.k. kierując się jego sytuacją materialną – oskarżony odbywa bowiem karę pozbawienia wolności do grudnia 2017 roku i nie pracuje.

Na marginesie zaznaczyć należy, że czynu przypisanego niniejszym wyrokiem sąd nie uznał za czyn współukarany następczo z czynem z art. 281 k.k., co do którego postępowanie przygotowawcze wyłączono do odrębnego prowadzenia, albowiem w przepychance, podczas której oskarżony chciał utrzymać się w posiadaniu zabranego piwa, pokrzywdzona nie brała udziału, nadto groźba skierowana była przez oskarżonego do pokrzywdzonej już po opuszczeniu sklepu przez oskarżonego.

Mając powyższe na względzie sąd orzekł jak w wyroku.